Nr. 57b. Dnia 26 lutego. Piątek. Dnia 14 (26) lutego 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9. półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Anny (pobernardyńskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Serca N. Marji Panny solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa Serca N. Marji Panny.

— Jutro w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędą się nieszpory rozpoczynające odpust miesięczny.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek podczas rozpraw sejmu węgierskiego nad budżetem ministerjum skarbu wywiązały się wielkiej wagi rozprawy nad kierunkiem zewnętrznej polityki Austro-Węgier. Mówca skrajnej opozycji, dep. Gabrjel Ugron, wystąpił z namiętną chryją przeciw panu Tiszy, który nie umie na widowni zewnętrznych interesów królestwa węgierskiego bronić stanowiska tradycyjnego narodu. P. Ugron wyraził cierpkie niezadowolenie madjarów z tego, iż dawne przymierze austrjacko-niemieckie od czasu zjazdów w Skierniewicach i Kromieryżu rozszerzyło się i wciągnęło nowe żywioły. Poseł użalał się na nieobecność prezesa gabinetu węgierskiego w Kromieryżu. Interesa Rosji na Wschodzie sprzeczne są z austro-węgierskiemi. Serbja, ufając w opiekę i sympatję Austrji, wydała wojnę bułgarom, gdy wszelako na teatrze wojny uległa, powstrzymano wprawdzie zwycięski pochód przeciwnika, ale pomimo tego postradano powagę i zaufanie u serbskiego narodu.

P. Tisza, zdaniem dep. Ugrona, nie posiada odwagi własnego zdania w rzeczach polityki zewnętrznej monarchji, odczytuje on tylko pilnie „błękitne arkusze", nadesłane mu przez ministerjum spraw zewnętrznych, które powiadają apodyktycznie, że polityka będzie taką lub inną. „My węgrzy, prawił dalej mówca, nie życzymy sobie takiej polityki, która rozwiązanie kwestji wschodniej odracza do pory wygodnej dla Rosji." Wreszcie zaproponował p. Ugron wytworzenie federacji ludów bałkańskich pod protektoratem Austrji.

Odpowiedź p. Tiszy streściła nasza wtorkowa depesza wiedeńska. Prezes ministrów węgierskich, solidaryzując się najzupełniej z polityką wschodnią hr. Kalnokyego oświadczył, iż Austrja nie zamierza szukać dla siebie poddanych na półwyspie bałkańskim i dlatego nie istnieje żadna umowa, wykreślająca odrębne sfery wpływów Austrji i Rosji na Wschodzie. Nad zapewnieniem pokoju europejskiego pracują nietylko trzy rządy cesarskie, ale wszystkie mocarstwa solidarnie. Odpowiedź p. Tiszy nie uśmierzyła obaw, nie obaliła teorji o sprzeczności interesów, jak widać to z różnych głosów prasy węgierskiej.

List księcia Hieronima Napoleona do francuskiej izby deputowanych opiewa:

„Panowie deputowani! Proponuję wam, abyście członków tych rodzin, które niegdyś panowały we Francji, wyjęli z pod opieki prawa. Miejsce jego ma zająć prawo banicji i ostracyzmu, to jasne. Silniejszy uderza w słabszego, którego się boi. Czy zamierzacie to wykonać? Nie, wy chcecie uchwalić prawo przeciw podejrzanym, nie mając odwagi wymienić podejrzanych. Określacie się w formie ogólnej, przybliżonej. Ostatni ze zbrodniarzy posiada pewne rękojmie, wy niszczycie takowe i zastępujecie sprawiedliwość policją. Czy możecie postawić na równi Napoleonów i Bourbonów? Potomków Filipa Egalité, którzy przez ironję losu wyobrażają dziś prawo monarchiczne, i mnie, potomka Napoleona I-go, który niczem nie jest bez oparcia o samowładzę narodu? Znam wygnanie, narodziłem się tam i wzrosłem. Rodzina moja, wypędzona z Francji przez święte przymierze, poniosła na obczyznę nieposkromioną miłość dla kraju. Który z nas nie postał nigdy w szeregu wychodźców? I wy chcecie prawem jednakiej proskrypcji zmieszać ze sobą stuletnich przeciwników: Bonapartów, obrońców i żołnierzy rewolucji, z Bourbonami, którzy ją *zawsze* obalali i zdradzali? Jakąż zbrodnię popełniłem? Jakie prawo naruszyłem? Jestem obywatelem francuskim. Tego tytułu nikt mi nie wydrze. Samiście go uznali. Sędziowie wasi badali moje zachowanie się, przetrząsali moje papiery. I cóżeście w nich znaleźli? Nic. Przez 7,300,000 głosów naród wskazał moją osobę (zapewne książę chciał mówić o osobie Napoleona III-go; *przyp. red.*). Czyliż czekałem dopiero na pogróżki wasze z uznaniem, iż rzeczpospolita jest następstwem logicznem głosowania powszechnego? Rząd wasz, ukonstytuowany przez zgromadzenie monarchistów, jest tylko parlamentarną oligarchją, żyjącą z prześladowań, awantur i rozrzutności. Skończy on doprowadzeniem Francji do osamotnienia i publicznej nędzy. Rzeczpospolita musi być uszanowaną, nie można jej obalać. Ale naród powinien obrać swą głowę. Demokracja potrzebuje powagi zarówno jak wolności. Jeżeli zbrodnią jest mówić to, ukarzcie mnie. Francja i historja osądzą was. *Napoleon.*"

Br. Z.

Rejestr firmowy.

I.

Donosiliśmy czytelnikom naszym o rozprawach, odbywanych w tutejszym trybunale handlowym nad rejestrem firmowym, sądzimy przeto, że teraz, kiedy projekt nowej ustawy w tym przedmiocie znajduje się w stadjum wejścia na drogę prawodawczą, będzie na dobie zastanowić się nad pomienioną materją.

Rejestr firmowy stanowi rodzaj ksiąg, złożonych na składzie u powołanej do tego zwierzchności, w które wpisują się wszelkie czynności prawne danej jednostki lub spółki handlującej. Jest to więc jakby hypoteka kupca, w której odzwierciadla się całe pasmo jego działalności, podjęte w zakresie prowadzonego przezeń przedsiębiorstwa.

Środek ten oddawna znany w prawodawstwach zagranicznych, u nas pozostaje dotąd na uboczu, a jednakże, dając rękojmię jawności, niemało przyczynia się na zachodzie do krzewienia kredytu, który stroni od wszelkich skrytości. Kodeks handlowy francuski, najsłabszy, jak wiadomo, w cyklu prawodawstwa napoleońskiego, materją tą zajmował się tylko wyjątkowo, stanowiąc jedynie dla pewnych aktów obowiązek publikowania ich osnowy.

Znakomici ekonomiści - prawnicy w Niemczech, jak Hahn, Brinckmann i Thöl, oddawna podnosili głosy, domagając się aby drogą przymusową każdy kupiec obowiązany był do ogłaszania stanu swych czynności. Myśl praktyczna zwracała się tu głównie do trzech kryterjów, a mianowicie: firmy, prokury i aljenacji, które ogół mający styczność z handlującym najwięcej powinny interesować.

Powieści wiejskie Elizy Orzeszkowej.

Wyszła nakładem autorki powieść pani Elizy Orzeszkowej p. n. „Niziny". Do powieści tej dorobił p. E. M. Andriolli kilka rycin.

W „Nizinach" wprowadza pani Orzeszkowa do belletrystyki kilka nowych typów, wytworzonych warunkami ostatnich czasów.

Nową np. postacią jest taki Ludwik Kaprowski, wyższy stopień Zołzikiewicza z znanej i rozgłośnej powiastki Sienkiewicza p. n. „Szkice węglem".

Autorka nazywa go mikrobem ludzkim.

Rodzinnym i ulubionym żywiołem jego było miasto, nie żaden gród wielki, stołeczny, którego prace zarówno jak i przyjemności przechodziłyby całkiem miarę wszechstronnych sił jego, ale jedno z tych miast wielkości średniej, które najłatwiej przy pewnych warunkach społecznej atmosfery stają się zbiornikami pyłu i mętów, w których powstają i wirują roje ludzkich mikrobów. Są to organizmy tak drobne, że je tylko przez mikroskop w ciele społecznem dostrzedz można.

Kaprowski powstał wprost — z miejskich pyłów i mętów. Możnaby nawet rzec, że powierzchowność jego przystosowała się do żywiołu tego, albo, że ulepiła się z różnych jego składników. Jak bowiem barwa skór chłopskich ujednostajnia się prawie z barwą ziemi, tak cera jego twarzy, gąbkowata i żółta, upodobniła się z pyłem, który w porach suszy zawisa nad ulicami i osiada na domach Ongrodu. Oczy jego, z mrużącemi się i zaczerwienionemi powiekami, zdawały się być olśnionemi od łun, które w dni słoneczne padają na białe mury miejskie i przegryzionemi tytuniowym dymem, napełniającym wnętrze cukierni. Oczy te, olśniewane niezdrowemi blaskami i wygryzane jadem nikotyny, przysłaniał on błękitnemi szkłami w części dlatego, że były one mrużące się i bolące, w części może dlatego, aby osłabić połyski ich, ostre, jakby u gazowych kinkietów; były zażegnięte a ruchliwość ich chciwą, niespokojną, zdającą się ścigać nieustanny i niespokojny wir miejski. Nos zadarty i zarys ust bladych rzucały mu na twarz wyraz zuchwałej zarozumiałości; wąskie czoło porznięte było nićmi zmarszczek, wypisujących historję tajemnych a gryzących trosk i zawodów. Nie wysoki, chudy, z małemi rękoma i cienkiemi nogami, całą postacią wskazywał ogromną przewagę nerwów nad innemi składowemi częściami organizmu; można było powiedzieć, że cały był nerwami i że w dodatku te nerwy były chore. Przy lada wzruszeniu, nerwowe drgania przebiegały mu po wargach i policzkach, a ręce trochę drżały.

W tej fizycznej słabości jego, raczej w cechach charakteryzujących, widać było jak na dłoni odżywianie nieprawidłowe, noce bezsennie spędzane wśród wzruszeń gry hazardownej lub dźwięków, któremi zadymioną atmosferę napełniały wędrowne śpiewaczki lub muzykantki; widać w niej było trawiące żądze i trujące uciechy, nieustający mozół zdobywania, tracenie i zdobywanie nanowo.

Wszystko to, całą tę postać miejskiego mikroba, powlekała politura wykwintnego ubrania i pewnego rodzaju elegancji w poruszeniach i mowie, jak glansowane rękawiczki pokrywają ręce przechodniów ulicznych, wczoraj lub dziś jeszcze zmazane ludzką krzywdą i łzą.

Kaprowski, syn małego urzędnika, który spadł nadomiar z etatu z winy niewłasnej, nie mógł skończyć szkół. Doszedłszy zaledwie do klasy czwartej, ujrzał się nędzarzem, sierotą bez dachu nad głową i bez chleba w worku.

Po długich staraniach, po mnóstwie niskich ukłonów, oddawanych na wszystkie strony, otrzymał posadę biurową, malutką i chwiejną, bo stojącą na kurzej łapce czyjegokolwiek kaprysu, ale bądźcobądź odpędzającą od niego i od matki śmierć głodową.

Wykształciwszy się w tej szkole poniżeń, upokorzeń, naginania karku, podłażenia, gdzie nie można było przeskoczyć, pozbył się Kaprowski swej posadki, gdyż zrozumiał, że mu bez niej będzie lepiej.

Stanął więc na bruku miejskim jako członek tego najposępniejszego i najdziwniejszego proletarjatu, który w eleganckich surdutach i glansowanych rękawiczkach, z podniebieniem łakomem wszystkich przysmaków życia, nie posiada pod stopami żadnej piędzi ziemi, w rękach żadnego narzędzia pracy, ani materjalnego ani moralnego gruntu, nic, prócz rozszalałych instynktów użycia, prócz tych skłonności i upodobań, które kiełkują z pod kamieni miejskiego bruku i w opylonych albo błotnistych zaułkach miasta.

A jednak nie przeraził się Kaprowski nieznanego jutra.

Dobra pamięć i wieloletnia praktyka biurowa,

Kodeks francuski, będący wzorem kodyfikacji nowoczesnej, bardzo mało zajmuje się temi kwestjami, które dopiero w drodze komentatorskiej podniesiono. Późniejsze ustawy uzupełniły braki, a w ślad za tem i prawodawstwa sąsiednie obszernie się tą materją zajęły. Nie brakło głosów na polu dziennikarstwa, które w obronę wzięły średniowieczny zwyczaj robienia tajemnicy z budżetu kupieckiego, głosy te wszelako, jako niepoparte poważną argumentacją, upadły i utrzymała się zasada jawności.

Dwie drogi prowadziły do pomienionego celu. Jedną był znany oddawna we Francji środek fiskalny, tak zw. zaregestrowanie, drugi nierównie prostszy, polegający na zwykłej publikacji za pomocą ogłoszeń w pismach lub też plakatów. Prawo powszechne handlowe dla Niemiec wprowadziło „Handelsregister" przy magistraturze (art. 12 ust.), do którego zaciągają się główne momenta w działalności handlującego, przyczem wskazano formę, w jakiej rozporządzenie to ma się wykonywać.

Niezależnie od prowadzenia regestru, wszelkie akta prawne, o których mowa, ogłaszane być muszą w danym terminie, a regestr, gdzie w całej osnowie figurują, winien być dla wszystkich dostępnym; każdy ma prawo go przeglądać i żądać wypisów. Prawo niemieckie wyraźnie określa, że do regestru wchodzą jedynie akta urzędowe, wciąganie zaś prywatnych zależy od woli stron. Filja podlega tym samym przepisom co i przedsiębiorstwo główne. Ustawa podaje termin, w jakim pod karą wciągnięcie aktu i ogłoszenie nastąpić powinny. Forma tych czynności, o ile chodzi o przedsiębiorstwa spółkowe, z nadzwyczajną starannością przepisaną została.

W ślad za prawem niemieckiem regestr firmowy wprowadziły: Austrja (jeszcze dawniej prawo węgierskie) i Szwajcarja, widząc w nim najdoskonalszy środek nadzorczy nad działalnością kupca i spółek handlowych, zwłaszcza w razie, gdy chodzi o sprawdzenie stanu firmy, zmiany właściciela oraz likwidacji. Regestry prowadzone są w Austrji przy sądach, w Szwajcarji przy władzach specjalnych, akta zaś do nich wniesione drukują się w czasopismach i dopiero po upływie danego terminu mocy względem trzecich nabierają.

Kodeks Napoleona wprowadził, jak wiadomo, zarejestrowanie pewnych tylko czynności, które ulegają ogólnej publikacji (art. 501 kod. cyw., 67 handl. i t. d.); ustawa r. 1867-go przepisy te rozszerzyła, nie nakładając jednak obowiązku przymusowego w tym względzie i pozostawiając ogłoszenia do woli stron. Prawa włoskie, wzorując się na francuskich, ukazały się w udoskonalonej formie, to też i zasady, w pomienionej materji przyjęte, są pełniejsze. W Anglji Stephen od stu lat przemawiał za wprowadzeniem jawności ksiąg firmowych, lecz ustalona tam idea *laisser faire*, prowadząca do wyrzeczenia się wszelkiego nadzoru nad działaniem jednostek i pozostawienia im zupełnej swobody w czynnościach, nie dopuszczała do żadnych w rzeczonej materji zastrzeżeń. Dziś jednak w systemie praw angielskich w Europie, jak i w Ameryce, ważne pozachodziły zmiany na rzecz jawności.

W dawnej rzeczypospolitej polskiej o rejestrowaniu aktów handlowych nikt nie myślał. Prawodawca, mając na sercu interesa rolnicze, a tem samem aljenacje ziemi dotyczące, mniemał, iż dość uczynił porządkując stosunki miejskie, roboracja wszelako kupiecka niewiele go obchodziła. Kodyfikacja francuska i w związku z nią ustawa hypoteczna wprowadziły zasadę jawności *respective* pewnych czynności handlowych, o formalnym jednak nad niemi nadzorze mowy być nie mogło. Taki stan rzeczy trwał właściwie aż do chwil ostatnich. Tymczasem stan ekonomiczny kraju, rozwój handlu i przemysłu wymagały zmian koniecznych, dążących do ubezpieczenia kredytu i wzmożenia zaufania publicznego. Dodajmy, że kodeks handlowy wciąż tu obowiązujący, pozostawił wiele kwestyj nierozwiązanych, zwłaszcza gdy szło o interes osób trzecich przy przechodzeniu przedsiębiorstwa z jednych rąk do drugich.

Pod naciskiem tej potrzeby przy tutejszym sądzie handlowym uorganizował się komitet, celem przygotowania projektu o rejestrze firmowym. Na posiedzeniach 24-go maja i 7-go czerwca 1884-go r. przystąpiono do rozwiązania pierwszych pytań w tym względzie i zgodzono się wówczas na wyjednanie w drodze prawodawczej odpowiednich przepisów, któreby miały na względzie cały stan kupiecki w obrębie Królestwa Polskiego. Rzecz prosta, iż nowe normy miały obowiązywać wszystkich mieszkańców bez różnicy pochodzenia i nie mogły odstępować od ducha będącego w swej mocy kodeksu i zwyczajów handlowych tu istniejących. Do komisji mającej się zająć opracowaniem projektu weszli: Kajetan Mianowski wiceprezes sądu handl., Filip Flamm obrońca przysięgły, Stanisław Zawadzki notarjusz, tudzież Juljan Wiśniewski i Dawid Rosenblum, jako przedstawiciele zawodu kupieckiego.

Grono wymienione delegowało p. Filipa Flamma do wygotowania odpowiedniego projektu, który właśnie dziś jest rozbieranym przez komisję, zasiadającą w trybunale handlowym pod przewodnictwem prezesa Kuncewicza. Projektodawca wygotował swą pracę na kilkudziesięciu arkuszach i podzielił na ustępy, biorąc do niej asumpt z kodeksu niemieckiego przeważnie. Ponieważ prawo francuskie nie otoczyło dostatecznemi rękojmiami dla osób trzecich przechodzenia firm z rąk do rąk, a zatem braknące przepisy o likwidacji wypadało uzupełnić.

W ten sposób operat składa się z trzech części, a mianowicie: z wstępu rozumowanego, tekstu proponowanej ustawy i dodatkowych przepisów o pozbywaniu się przedsiębiorstwa i likwidacji. Do tego działu dodano dosyć szczegółowe motywa. Ponieważ projekt nie jest przyobleczony w szatę obowiązującego prawa, nie można w nim przeto było uniknąć pewnej rozwlekłości, którą dopiero ostateczna przedpromulgacyjna redakcja usunąć może. Twórca projektu poniósł wiele pracy, rozczytał się bowiem w znanych ustawach zagranicznych, zestawił przepisy paralelne, a uzupełniając braki, szukał do nich materjału w miejscowem ustawodawstwie. W ten sposób elaborat jego ma cechę samodzielną i nie wprowadza żywiołów obcych, które mu służyły za wzory. Punktem wyjścia jest prawo francuskie, a w szczególności teorja spadków, którą analogicznie do wypadku stosuje. Wykład motywów jest jasny i przekonywający, tak iż sądzimy, iż komisja, powołana do wysłuchania projektu, niewiele w nim znajdzie usterek. Zanim elaborat p. Flamma wejdzie na drogę prawodawczą i ukaże się w formie obowiązującej, mniemamy, że ogólny rzut oka na zasady przezeń przyjęte, może być dla naszych czytelników interesującym.

N.

Z Krakowa.

24-go lutego.

Z uniwersytetem krakowskim zostaje w ścisłym związku bibljoteka jagiellońska, mieszcząca w sobie prawdziwe skarby dla naukowych badaczów i dla artystów. Są tam pierwsze druki krakowskie, jest tam nadzwyczaj bogaty zbiór rękopisów, z których korzystanie dla poszukiwań naukowych ułatwia wielce ogłoszony przez dra Wisłockiego, nakładem Akademji, katalog rękopisów, tam znajdujemy ciekawe metryki uniwersyteckie od XV-go wieku, liczne zabytki starożytne, cenne pamiątki sztuki i rzadkie wizerunki uczonych i zasłużonych w Polsce mężów, a wreszcie mnóstwo dzieł z literatury nowszej we wszystkich językach i ze wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej.

Do XVIII-go w. była bibljoteka jagiellońska bardzo uboga. Dopiero od początku bieżącego stulecia zaczyna się ona stale wzbogacać, do czego przyczyniała się niemało zabiegliwość i skrzętność bibljotekarzy takich, jak Bandtkie, Muczkowski i Stroński. Dowcipnie się wyrażono, iż cyfry tomów i rękopisów w tej bibljotece corocznie rosną tak, jak budżety armij państw europejskich, jak państwowe długi—co rok trudniejsze do sprowadzenia ich w szyk pokojowy, aby gotowemi były do kampanji uniwersyteckiej.

Obecnie zostaje bibljoteka pod umiejętnym i troskliwym kierunkiem dra Karola Estreichera, autora znakomitej „Bibljografji". Kustoszem bibljoteki jest dr. Władysław Wisłocki, członek Akademji umiejętności, autor wielu gruntownych prac naukowych i sumienny redaktor *Przewodnika bibljograficznego*; skryptorem p. Rudolf Ottman, który napisał kilka pomniejszych rozprawek, a amanuentem znany zaszczytnie literat, dr. Adam Bełcikowski.

Urzędnikiem bibljoteki, a raczej chodzącą bibljoteką jest p. Żegota Pauli. Zna on na wylot wszystkie zbiory, każdą książkę najszybciej wyszuka, a kto go grzecznie podejdzie, dla tego do każdej materji nietylko stosowną książkę wynajdzie, ale nadto mnóstwo notat własnych chętnie do użytku odda.

W roku ubiegłym 1885-ym zakupiła bibljoteka 676 dzieł (1,023 tomów), a z darów prywatnych otrzymała 862 dzieł (1,102 tomów). Pomnożył się także znacznie w tym roku zbiór malowideł minjaturowych na pergaminach, tudzież zbiór monet, medali i rycin. Z końcem 1885-go obejmowały zbiory bibljoteczne 174,866 dzieł (228,629 tomów), 1,579 atlasów i map, 1,062 muzykaljów, 214 dyplomatów, 4,405 rękopisów, 9,331 monet, 6,806 rycin.

W specjalnych zbiorach, co rok uzupełnianych, wyróżnia się zbiór dzieł i manuskryptów J. I. Kraszewskiego, zawarty w osobnej, dużej i artystycznie ozdobionej szafie, na którą spogląda wielkie bronzowe popiersie Jubilata. Interesującym jest także zbiór wielki afiszów teatralnych, objęty 55 tomami i zbiór kart pogrze-

---

wspomożona wspomnieniami, które zachował z dzieciństwa, pozwoliły mu wytworzyć w głowie bogaty śpichrz ustaw, procedur, najzawilszych ścieżek i najciaśniejszych przesmyków prawnych.

Kaprowski zrobił się „adwokatem", czyli „hadwokatem", jak go chłopi nazywali, doradcą prawnym maluczkich, ciemnych, łatwowiernych, gryzącemi niedostatkami i pożądaniami trapionych. Komu zdawało się, że go skrzywdzono, że powinien wydrzeć bratu, stryjowi, krewnemu mienie, ten szedł do pokątnego „adwokata", a on nie odmawiał nikogo od „sprawy", lecz obiecywał wszystkim nagrodę. Chłopi, pożądający ziemi swych dziedziców, matki, nieżyczące sobie, aby synowie ich szli do wojska, nieszczęśliwi i chciwi, łudzący się możliwością poprawienia sobie losu przypadkami, głupi, ciemni, zwiedzeni, namówieni—wszyscy ci szli do Kaprowskiego, znosili mu pieniądze, krwawicę swoją, ostatnie grosze, pożyczone w końcu u arendarza ruble, a on brał i brał i hulał i bawił się, nie mając najmniejszego zamiaru przeprowadzenia „spraw", z tego prostego powodu, że nie były możliwe do poparcia.

Jego to nic nie obchodziło. Jemu szło tylko o „zarobek", bo potrzebował dużo pieniędzy na zabawy z wędrownemi szansonetkami, na karty, wino, bale, bilardy, cukiernie i tym podobne uciechy miejskie. Brał pieniądze, dopóki się dało, przeciągał niby „sprawy", dopóki stronom nie zabrakło pieniędzy, a wtedy oświadczał łatwowiernym, że nie mógł procesu wygrać, bo nie dali dosyć pieniędzy na różne formalności.

Naturalnie, że do takich operacyj delikatnej natury, polegających głównie na wyzyskaniu i oszukaniu łatwowiernych, musiał mieć zręcznych pomocników. Pominąwszy niezbędnego w naszych warunkach faktora, służył Kaprowskiemu, jako przygotowywacz gruntu, dymisjonowany żołnierz Mikołaj (drugi nowy typ w naszej beletrystyce).

Mikołaj, wróciwszy do domu z dalekich stron i zmiarkowawszy, że kawałek lichego gruntu nie da jemu i jego dzieciom odpowiedniego utrzymania, postanowił wyrobić sobie inne źródło łatwiejszego a obfitszego dochodu. Połączywszy się z Kaprowskim, wyzyskał zaufanie swych sąsiadów, którem go darzyli jako bywalca, co widział dużo świata, grywał na trąbce i umiał czytać pisane. On to rzucał między rodziny chłopskie kość niezgody, kłócił krewnych, podbudzał żądze wieśniacze, podtrzymywał gasnącą nienawiść między procesującymi się, wmawiał w ciemnych ludzi różne uroszczenia i prawa, a gdy mu się udało, do czego zmierzał, wtedy dzielił się „procentami" z Kaprowskim.

Oto próbka jego metody i zręczności.

Mikołaj przyszedł do parobka Jasiuka, człowieka dotąd nieposzlakowanego i nie pożądającego cudzego mienia, aby go zbuntować przeciw stryjowi, który posiadał własne gospodarstwo.

— Żebym ja był na twojem miejscu — przemówił do Jasiuka przy kieliszku — dawnobym już w swojej własnej chacie siedział, jadł, pił i o nikogo nie dbał. Czy tobie tak dobrze na parobkowskim chlebie, że stryjowi na własnej ziemi panować pozwalasz?

Jasiuk ciemnowłosą i ciężką głową zwolna potrząsał.

— Oj, dobrze — odpowiedział — żeby moim nieprzyjaciołom tak dobrze było. A co robić? Człowiek dzieckiem był jeszcze, kiedy źli ludzie skrzywdzili, zwyczajnie sierotę bez ojca. Jak tylko ojciec zmarł, stryj zaraz grunt i wszystko na swoje imię, znaczy, przepisał. Mnie, mówi, komisja gospo[...]cza zrobiła, ta i grunt cały mój; a brat, mówi, [...]robkiem był, i do bratniego syna tu, znaczy, [...] należy. Ludzie mi poradzili, żebym do sądu sz[...], a on adwokata sobie najął takiego, że, jak zac[...] szczekać, tak i wszystko wyszczekał, czego chciał, a ja, znaczy, już i bez niczego został, taj z gospodar-skiego syna zrobił się parobek.

Zwolna ręką machnął i wódki trochę do czar[...] wlawszy, głową ku gościowi skinął:

— Na zdrowie!—rzekł.

— A co robić? — mówił dalej—co przepadło, to przepadło. Z żonką i z dziećmi z głodu nie pomrzemy. Teść sto rubli posagu dał... Bogaty... ogrodnikiem służy... dałby i więcej. Jak ty, Jaśku, mówi, będziesz miał za co kawał ziemi kupić, drugie, mówi, sto rubli dam... Ot, może da Pan Bóg wszechmogący, że i kupię... To żonka zarobi... to z pensji zostanie się... siaki taki grosz jest...

— Dużo?—chciwie zapytał Mikołaj.

Chłop uśmiechnął się przebiegle. Skrytość i ostrożność wzięła w nim górę nad gawędziarstwem, pobudzonem wódką.

— Sam nie wiem—pół-serjo, pół-żartobliwie odpowiedział—może dużo, może nieduże... a taki jest[...]

— No, a ta ziemia, co stryj tobie ukradł, to [...] już i przepadnie?

— A co robić?—westchnął Jasiuk. — Może mo[...]

wych, obliczony na 7,600 sztuk. W ubiegłym roku nabytku na większą skalę dostarczyła bibljoteka po ś. p. biskupie Pukalskim, z której kupiono kilkaset dzieł, odnoszących się do historji kościoła i do sztuk pięknych.

Oprócz ogólnego spisującego się katalogu, jest w układzie katalog według głównych umiejętności, sporządzony osobno dla oddziału polskiego, a osobno dla oddziału ogólnego bibljoteki. W polskim oddziale spisano dotąd 44,396 dzieł, a w oddziale ogólnym 75,835 dzieł.

Wypożyczających książki poza bibljoteką było w ubiegłym roku 600 osób. Dzieł wypożyczono 9,000 w 18,000 tomach. W sali czytelników zapisanych jest do 4,000 osób; zwiedzających bibljotekę zapisało się przeszło 3,000 osób, a niezapisanych było około tysiąca.

(△)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wydział kodyfikacyjny przy radzie państwa zamierza poczynić znaczne uzupełnienia w artykułach prawa, dotyczących zawierania, wykonywania i rozwiązywania umów. Reformę tę powoduje niejasność lub niedokładność niektórych przepisów prawnych. Między innemi wydział zajmie s.ę kwestjami: czy współdziałanie przy zawarciu związków małżeńskich za umówione wynagrodzenie, albo pomoc do otrzymania spadku, również za wynagrodzenie—mogą być przedmiotami umów cywilnych. Obie te kwestje mają być rozstrzygnięte przecząco.

= Ustawa taryfowa dla kolei żelaznych znajduje się, jak donoszą *St.-Pet. wied.*, na porządku dziennym w wyższej radzie kolejowej i ulegnie ostatecznemu rozstrząśnięciu w nader krótkim czasie.

= Dotychczasowy sposób przewożenia kolejami żołnierzy i koni ma wkrótce uledz znacznej zmianie. Ministerjum wojny wypracowało już nową instrukcję dla przewożenia wojska i broni, a przewóz koni odbywać się ma na zasadach praktykowanych przez kolej mikołajewską z końmi osób prywatnych.

= Dla przewozu ryżu z Persji przez Baku, Odessę i Kowel do Warszawy unormowaną została taryfa bezpośredniej komunikacji. Ryż tą drogą opłacać będzie za transport z Baku do Pragi-Nadwiślańskiej 61.82, do Warszawy 61.96, do Warszawy warszawsko-wiedeńskiej (transito) 62.12 kop. od puda.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie zapowiada sprzedaż przymusową przez publiczną licytację 76-ciu dóbr ziemskich, położonych w gubernji warszawskiej, a zalegających w ratach Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu.

= Zarząd szpitala ujazdowskiego ogłosił, iż żołnierze urlopowani przyjmowani będą do tego szpitala tylko wtedy, jeżeli uiszczą z góry miesięczną opłatę za leczenie, ustanowioną dla osób prywatnych.

= Ostateczny termin wnoszenia opłaty za słuchanie lekcyj w drugiem półroczu r. b. od uczniów gimnazjów rządowych upłynie z dniem 13-ym marca r. b.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych m. Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Trzeci debiut panny Zofji Pilcówny odbędzie się w dniu jutrzejszym w „Giocondzie" Ponchielliego w partji Laury.

* Na scenie teatru Małego odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z czteroaktowej krotochwili G. Mosera „Porucznik Szykowski", która graną będzie jutro po raz pierwszy.

W obsadzie tej sztuki figurują panie: Br. Chraszczewska, Czosnowska, Jerzynówna, Leszczyńska, Oswaldowa i Rożniecka, tudzież pp. Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Nowicki, Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz i Wysocki.

* Z gościnnym udziałem panny Justyny Machwicówny dane być mają w przyszłym tygodniu dwie opery: „Trubadur" (we wtorek) i „Faworyta" (we czwartek).

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowiada dwukrotnie „Chatę za wsią", na poniedziałek i piątek.

* Na sali baletu odbywają się obecnie próby z „Katarzyny, córki bandyty".

Balet ten, nietańczony od roku, wznowiony być ma w przyszłą niedzielę.

Tytułową partję, tańczoną ostatnio przez pannę Ludwikę Adlerównę, wykona pierwszy raz panna Zofja Mikulska.

* Maskarada na rzecz kasy zaliczkowej artystów, na niedzielę nadchodzącą zapowiedziana, nie będzie ostatnią w bieżącym karnawale.

W przyszłą niedzielę (d. 7-go marca) odbyć się ma jeszcze jeden bal maskowy.

= Z teatrzyku dobroczynności.

W teatrzyku Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem p. A. Trapszy odbywają się próby przedstawienia, które będzie urządzone w pierwszych dniach wielkiego postu.

Pewien śpiewak włoski zamierza w tymże teatrzyku urządzić koncert z przeznaczeniem części dochodu na dobroczynność.

= Czwartek w resursie.

Nocy dzisiejszej w resursie obywatelskiej bawiono się, jak zwykle, bardzo dobrze.

Tańce rozpoczęto walcem o godzinie 10-ej i przed kolacją przetańczono dwa kadryle, polkę oraz mazura.

W obu salach naliczyliśmy w kadrylu 178 par tańczących.

Panie miały po większej części tualety bardzo strojne, odstępując pod koniec karnawału od przyjętych zasad oszczędności.

Wszystkich biletów wydano 580, a kontrola obecności wskazała 470 osób, z górą więc 100 nie dopisało.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana.

W przyszły czwartek, zwany „tłustym", odbędzie się ostatni wieczorek w bieżącym długim karnawale.

= Bale.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedziane są dwa bale, a mianowicie jeden na rzecz domu schronienia „Przytulisko", a drugi kolonji szwajcarskiej, z okazji dziesiątej rocznicy istnienia szwajcarskiego Towarzystwa dobroczynności.

Bal na „Przytulisko" odbędzie się w salach ratuszowych, bal zaś szwajcarski w hotelu europejskim.

= Obrady.

Delegacja Towarzystwa przemysłu i handlu w celu obmyślenia środków rozwoju handlu ze wschodem odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie.

Zebrani członkowie, bardzo skrzętnie wybrani z pomiędzy osób obznajmionych z tym przedmiotem i istotnie kompetentnych, dają gwarancję rezultatów swej działalności.

Pierwsze to posiedzenie było tylko przygotowawczem.

Odczytano złożone już w tej kwestji referaty i zdania i następnie w imieniu zarządu Towarzystwa postawiono pytanie, co w tym kierunku zrobić należy.

Całą sprawę handlu ze wschodem podzielono na trzy kierunki: dalekiego wschodu, obu brzegów morza Kaspijskiego i okolic nadwołżańskich.

Każdym z tych kierunków zająć się bliżej przyobiecali członkowie delegacji.

Kierunek środkowy, tj. Kaukazu i morza Kaspijskiego, uznany został za najbardziej na uwzględnienie w danej chwili zasługujący.

Delegacja zebrać się ma za dwa tygodnie dla dalszych prac.

= Trzy zgromadzenia.

W niedzielę, dnia 28-go b. m., odbędą się trzy ogólne zgromadzenia, tj. Towarzystwa muzycznego, giełdy warszawskiej i ogrodu zoologicznego.

Na wszystkich trzech zebraniach odczytane zostaną sprawozdania roczne i dokonane będą nowe wybory.

= Ze świata handlowego.

W naszych sferach handlowych czuć obecnie pewne polepszenie.

Ruch sprzedażny ożywił się znacznie w wielu gałęziach, a nawet robią się obroty za gotówkę, chociaż po zniżonych cenach, na większe sumy, co w handlu towarowym nieczęsto się przytrafia.

O nowych bankructwach i regulacjach nic nie słychać, z czego wnosić można, że zaufanie zaczyna znowu wracać, że przeszła już chwila, w której nieświadomy głos drobniejszych handlarzy wskazywał nawiska bogatych kupców, jako upadłe.

Ceny cukru oraz zboża wzmocnione.

= Ciekawy objaw.

Przed kilku dniami przybył do naszego miasta ajent jednej z pierwszorzędnych fabryk wyrobów jedwabnych w Berlinie, w celu zawiązania stosunków z tutejszymi kupcami.

Zaopatrzony w najpochlebniejsze rekomendacje bankierów berlińskich, zgłosił się do naszych składów „strojów damskich", lecz tu otrzymał wyraźną odpowiedź, iż „od niemców tego kupują".

Może ten przykład razem z wielu innemi zniechęci nareszcie rozlicznych wojażerów, komisantów, a-

---

prawda była, a może jego prawda była. Niech nas Bóg sądzi.

— Oj ty, durniu! — z dziwną rażnością i energją zawołał Mikołaj — i ty sobie myślisz, że to już skończone, zapieczętowane i przepadło? A nie możesz to ty teraz także adwokata sobie nająć i stryja do sądu za swoją krzywdę pozwać? Czy to on jeden adwokata mieć mógł? A ty nie możesz, he? Ja twój interes ze stryjem znam jak swoją rękę. Jej Bohu, te jego pretensje nic nie warte i przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. A *hapelacja* od czego? Ej, ej, ej! ty *pałaty* nie widział. Ja widział. Wielka taka sala, jak kościół, a w niej stół czerwonem suknem nakryty, a przy stole jaśnie wielmożne pany siedzą, w mundurach złotem wyszywanych i sądzą...

— Złotem wyszywanych—powtórzył Jasiuk, który tak ciekawie wsłuchiwał się w mowę gościa, że usta nieco otworzył.

— Przed stołem czerwonym, przed jaśnie wielmożnymi panami, co od złota błyszczą, stoją adwokaty i mówią... Tak i tak, jaśnie wielmożny sądzie, mówią... tak i tak mówią, a sąd milczy i słucha. Słucha i słucha, potem wstaje, wychodzi, idzie sobie do drugiego pokoju, żeby pogadać o tem, co adwokaty szczekali. Potem powraca... wszyscy wstają... a najstarszy z sądu, głośno czyta: Żądanie Jasiuka Hrabra za sprawiedliwe uznać, stryjowi jego Pawlukowi Hraburu grunt odebrać i Jasiukowi oddać.

Na to niespodziane zakończenie Jasiuk Hrabar głowę podniósł, chmurne oczy jego żywo błysnęły.

— Aha!—zawołał—żeby to tak było!

— Dlaczego nie ma być? — z pozorną flegmą odparł Mikołaj—żeby ty Jasiuk tylko chciał, toby tak było. Jaby tobie takiego adwokata nastręczył, co tak pisze, że aż sam minister dziwi się, a jak zacznie szczekać, to aż sąd gęby otwiera i obydwoma uszami słucha...

A Jasiuk chciał, jak wielu innych.

Dwaj ci ludzie, Kaprowski i Mikołaj, są osią, naokoło której obraca się czynność powieści p. Orzeszkowej. Mikroby to, marne kreatury, na które nawet nie warto spojrzeć, a jednak robią one w swojem kółku tyle złego, ile ktoś mocniejszy na polu szerszem.

Czego się tylko dotkną, to marnieje, więdnie, ginie, jakby zatrutym owiane oddechem. Zakłócają oni spokój domowy, zamieniają ludzi dawniej spokojnych, porządnych i uczciwych na opojów, szubrawców, a nawet zbrodniarzy. Gadziny to, których nikt nie zdepcze, bo tak małe, że ich prawie nie widać.

W „Nizinach" p. Orzeszkowej widzimy nowy rodzaj ludzi, nowych pionierów demoralizacji społecznej.

Oprócz Kaprowskiego i Mikołaja nie ma w powieści tej oryginalnych postaci. Takich ekonomów Bahrewiczów i małżonek ich, umiejących wywijać kijem nad głową „pana a władcy", takich pań ekonomówien, tęskniących za miastem, za „pozycją towarzyską", jak córki Bahrewiczów, wszystkiego już dość w belletrystyce naszej. Starzy to znajomi.

Pani Orzeszkowa zstąpiła w „Nizinach" między lud. Zna ona go dobrze, odczuwa jego smutki i niedole, lecz tylko głową. Tym wszystkim chłopom, nakreślonym w istocie poprawnie, bez nagany, brakie jednak coś. Mają oni wszyscy rysy grube, a pada na twarze ich światło niepełne. Są oni prawdziwi, lecz nie ma w ich rysunku owych delikatnych cieni, które, choć pozornie niewidne, dopełniają przecież malowidła.

Pani Orzeszkowa rozumie chłopów, wie jak wyglądają, ale nie nosi ich w swej wyobraźni. Odtwarza ona wszystko tylko za pomocą rozumu. Idea, myśl oderwana, zastępuje u niej obraz. Z tego powodu przekonywa, ale nie wraża się w pamięć.

„Niziny" czyta się z zajęciem, lecz po zamknięciu książki uczuwa się wrażenie jakiś dziwny chłód. Zimny to obraz, pozbawiony zupełnie tonów cieplejszych.

Technicznie należą „Niziny" do lepszych powieści pani Orzeszkowej. Nie widać w nich autorki, która panuje wszechwładnie nad przedmiotem, starając się o objektywność artystyczną. Język dobry, choć nigdzie poetycki, wyrażający zawsze to, co powinien, choć rzadko obrazami, podnosi wartość tej powieści.

Tylko gwara chłopów, przepleciona słowami i zwrotami niepolskiemi, których znaczenie tłumaczy sama autorka zaraz obok w nawiasie, nie zasługuje na miano charakterystycznej, choć o to szło widocznie pani Orzeszkowej. Nie pojedyncze bowiem a nieznane czytelnikom słowa wytwarzają dykcję charakterystyczną, lecz składnia, szyk wyrazów i duch języka.

T. J. Choiński.

jentów i t. d. do obierania naszego kraju za pole do eksploatacji.

= Wyrób zagraniczny.

Przed paru dniami jeden z naszych kupców sprowadził z fabryk szlązkich znaczny zapas siermięg i innych części ubrania wiejskiego.

W wyrobie tym zastosowane zostały umiejętnie nawet formy kroju i odmiany koloru dla pewnych okolic.

Z Warszawy wyroby te rozejdą się po kraju, będąc jakby gorzką wymówką dla nas, iż nie wyszukujemy pola, na którem wiele możnaby zrobić, a na które tak mało dotąd zwraca się uwagi.

= Przewodnicy miejscy.

Biuro przewodników miejskich ma być otwarte w czerwcu.

Inicjator poczynił już odpowiednie starania u władzy.

= Nowe samowary.

Do Warszawy sprowadzono nowe samowary, ogrzewane benzyną.

Zapewniano nas, iż mają być one bardzo praktyczne.

= Rozbawiona kamienica.

Nocy dzisiejszej przejeżdżający przez Dzielną około domu nr. 7, zwracali uwagę na wszystkie okna rzęsiście oświetlone.

Tańczono na parterze, na prerwszem i na drugiem piętrze.

Zachodzi przypuszczenie, że sąsiedzi rozmyślnie się tak umówili, ażeby przez wyprawianie zabaw różnocześnie snu sobie nawzajem nie odbierać.

Kto wie czy to myśl nie praktyczna.

= Zawcześnie.

Pomimo panujących mrozów pojawiły się już w dziennikach ogłoszenia o letnich mieszkaniach.

Powiedziałby kto, że to zawcześnie, z doświadczenia jednakże wiemy, iż w tym wypadku nigdy źle nie wyszedł, kto nie czekał ostatniej chwili.

= Niefortunna sanna.

W dniu dzisiejszym zrana przy ulicy Żelaznej sanki, należące do p. T., przewróciły się i połamały.

Tak właściciel, jak i woźnica potłukli się dotkliwie, konie zaś wystraszone z trudem zostały zatrzymane przez przechodniów.

Powodem przygody był otwarty mostek.

= Skrucha.

W dniu wczorajszym pan L., zamieszkały na Wspólnej otrzymał zawiadomienie, iż służąca Antonina K., znajdująca się w szpitalu, życzy sobie z nim się zobaczyć.

Pan L. natychmiast pośpieszył, zwłaszcza, iż K. służyła, jak się zdawało, wiernie przez pięć lat.

Tymczasem służąca bliska śmierci, po uczynionej spowiedzi zaczęła błagać swego chlebodawcę o przebaczenie za nadużycie zaufania przy rachunkach targowych.

Chcąc, aby skrucha była połączoną z restytucją, K. wręczyła panu L. 270 rs., które, jak sama zeznała, pochodzą z „koszykowego" oraz innych drobnych malwersacyj.

= Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym w kancelarji sędziego pokoju na Ciepłej sądzono sprawę Balbindera, który był poszlakowany o spełnienie kradzieży z włamaniem.

Jako główny świadek w tej sprawie stawał stróż domu nr 13 na Krochmalnej, Brzynkowski i od jego zeznania zależał los podsądnego.

Cała banda krewnych i przyjaciół Balbindera starała się przed rozpoczęciem sprawy skłonić świadka prośbą i groźbą do milczenia.

Brzynkowski oszołomiony początkowo, rzeczywiście milczał, upewniony jednak przez sędziego, że zeznanie ma być potwierdzone przysięgą, począł wyjawiać istotną prawdę.

Nie dokończył jednak zeznania, ponieważ Balbinder przyskoczył do niego i wymierzył mu tak silny policzek, iż biedny stróż upadł krwią zalany i stracił przytomność.

Zuchwałego złodzieja odprowadzono do aresztu po spisaniu protokułu, który będzie odstąpiony sędziemu śledczemu, zachodzi tu bowiem zniewaga sądu.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym stróż domu pod nrem 4-ym na Mazowieckiej zauważył wyłamane zamki we drzwiach mieszkania państwa Sobańskich, niedawno poślubionych małżonków, którzy wyjechali z Warszawy.

Okazało się, iż w mieszkaniu została spełniona kradzież.

O ile do tej pory sprawdzono, wartość skradzionych przedmiotów wynosi z górą 600 rs.

= Kradzieże.

Nocy dzisiejszej z jatki na Chmielnej pod nr 41 skradziono około 200 funtów mięsa.—W alejach Jerozolimskich pod nrem 25-ym w mieszkaniu E. Taubowej spełniono kradzież garderoby, klejnotów oraz kilkudziesięciu rubli w gotówce.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Granicznej i Królewskiej Fajwel Robkier, dyszlem powozu prywatnego zraniony został w głowę.

Na Marszałkowskiej Florentyna Michałowska, skutkiem najechania przez dorożkę niewiadomego numeru, upadła i złamała nogę.

= Szpital.

Jeden z fabrykantów pabjanickich stara się o pozwolenie otwarcia szpitala o 15-tu łóżkach dla robotników.

Koszta utrzymania tego szpitala fabrycznego pragnie ponosić projektodawca.

= Zabawa na lodzie.

W Łodzi odbyła się na rzecz Towarzystwa dobroczynności wielka zabawa na lodzie.

Na sadzawkę, oświetloną elektrycznością i różnokolorowemi lampjonami, przybyła wielka liczba widzów i ślizgających się.

Zabawa przyniosła dobroczynności około 300 rs. dochodu.

= Z nowego toru.

Powoli ale stopniowo wzdłuż linji kolei dąbrowskiej zaczyna się rozwijać przemysł.

Dowiadujemy się, że przy stacji Opoczno założone zostaną w r. b. zakłady wapienne na większą skalę i z wiosną zaraz wzniesione będą wielkie piece najnowszej konstrukcji do wypalania wapna.

Jednocześnie właściciele mających się wznieść zakładów rozpoczęli starania o połączenie ich szynami ze stacją kolei.

Główne widoki zbytu przedsiębiorcy mają zapewnione na prawy brzeg Wisły i sąsiednie gubernje Cesarstwa.

= Brak roboty.

W Tomaszowie rawskim okazał się taki brak roboty, że niektóre fabryki, celem dania zajęcia miejscowym robotnikom, sprowadzają z Łodzi własnemi końmi wełnę i przędzą ją na swoich warsztatach dla tamecznego zbytu.

Biorąc za tę robotę o 3 kop. taniej od fabrykantów łódzkich, mają jeszcze nicjaki zysk na tej operacji.

ZE ŚWIATA

✕ **Z Krakowa** donoszą nam d. 25-go b. m.: Marszałek Zyblikiewicz odjechał już do Lwowa.— W Akademji umiejętności ma być utworzoną osobna komisja geograficzna.—Wczorajszy bal, urządzony na wspólny dochód wszystkich towarzystw akademickich, w salach hotelu Saskiego, zgromadził liczną i doborową publiczność. Sala przyozdobioną była godłami akademickiemi, a oświetlona światłem elektrycznem. Bal rozpoczął się polonezem, prowadzonym przez rektora uniwersytetu, dra Łepkowskiego, z jenerałową ks. Windischgrätz; w drugiej parze szedł prezes Akademji dr. Majer z hr. Stanisławową Tarnowską. Do kadryla stanęło przeszło 70 par. Panie otrzymały osobne książeczki tańcowe, w kształcie tarczy herbowej uniwersytetu jagiellońskiego.

✕ **Jeszcze jeden środek przeciw polakom** doradza ks. Bismarkowi *Braunschweiger Landes-Ztg.* Mówi ona, że kanclerz niemiecki powinienby wymyślić prawo na wstrzymanie przekładów z literatury polskiej na język niemiecki, które w ostatnich czasach zalały targ księgarski. Ta inwazja umysłowa na grunt wielkiej ojczyzny niemieckiej wciska powolną truciznę w serca obywateli kraj swój miłujących, więc nie powinna być tolerowaną.

✕ **Jakiś uczony** w *Köln. Ztg* zapowiada szereg artykułów „O prześladowaniu niemców na dawnych ziemiach polskich". Ma to być odparcie zarzutów, jakie dziennikarstwo polskie czyni ks. Bismarkowi.

✕ **Pisarz węgierski,** Maurycy Töpty, zamieszcza w *Pesti naplo* artykuł o polskich kobietach, napisany z powodu mowy ks. Bismarka.

✕ **Rękopis krolodworski**, wrzekomy oryginalny zabytek dawnej literatury czeskiej, a właściwie podrobiony przez Hankę, jak wykazał zmarły prof. Szembera i wielu innych, zaniepokaja dotąd uczonych czeskich i niemieckich. Ostatniemi czasy zabrał się znów do niego Jan Gebauer, profesor wszechnicy paryskiej i wykazał mnóstwo błędów filologicznych, potwierdzających przypuszczenie Szembery.

✕ **Cło zbożowe niemieckie**, wstrzymujące dowóz zboża z naszego kraju, jak donosi *Rein Westf. Ztg.*, pogrążyło w upadku kilka firm handlowych niemieckich. Ogół przytem zauważył małą wydajność ziarna amerykańskiego i pewną goryez w smaku, skutkiem czego pszenica nasza na rok bieżący ma szansę powodzenia.

✕ **Wystawa powszechna** dojdzie mimo różnych zaprzeczeń w r. 1889-ym w Paryżu do skutku, gdyż postanowiono ją ostatecznie na radzie ministrów d. 20-go b. m. Zapalił się do niej głównie minister handlu, Lockroy, który obiecuje nawet zyski z tego przedsiębiorstwa. Lockroy zażąda na cele wystawy 8 milj. fr. od miasta Paryża, a od sejmu kredyt na 12 milj. Z wielkich instytucyj finansowych zapowiedziały swój współudział: „Banque de France", „Crédit Foncier" i wszystkie większe banki kredytowe. Minister Lockroy liczy głównie na: Amerykę, Anglję, Włochy, Hiszpanję, Chiny i Japonję, a pragnie wystawę uświetnić za pomocą elektryczności i ozdobić ją okazami sztuk pięknych. Na czele wystawy stanie komitet, złożony z trzech do pięciu członków, którym minister doda do pomocy komisję, składającą się z 200-tu osób.

✕ **Wystawa w Watykanie.** Papież Leon XIII-ty postanowił urządzić oryginalną wystawę, mianowicie wszystkich podarków, które odebrał od wiernych w przeciągu swojego ośmioletniego pontyfikatu. Ciekawi mają wnosić pewną opłatę, którą papież przeznacza na różne cele dobroczynne.

✕ **Oryginalną historję** opowiadają dzienniki wiedeńskie o jednym z największych dziś bogaczów stolicy naddunajskiej. Jakiś p. von P..., członek znanego szlacheckiego domu czeskiego, oficer od huzarów, straciwszy przez nierząd swojego ojca cały majątek, a nie mogąc dostać żadnej posady, kupił sobie w Wiedniu wózek i dwa psy i został sprzedawaczem węgli. W brudnym czarnym węglarzu nie poznawał nikt eleganckiego niedawno oficera. Domyśliła się tylko jego smutków jakaś bogata panna, której także węgle dostawiał. Między młodymi ludźmi przyszło do wyjaśnień, które skończyły się małżeństwem. Szczęście posłużyło rezolutnemu oficerowi. Jest on dziś bogaczem, a na pamiątkę swojego zawodu węglarskiego przechowuje starannie swój czarny strój węglarski.

✕ **Ciekawą próbkę wyobrażeń monarchów wschodnich** przypominają dzienniki angielskie. Podczas pobytu szacha perskiego w Londynie defilowała przed nim załoga stolicy angielskiej. Szach, siedzący w powozie, zwrócił się do księcia Walji i wyrzekł: „Słuchajno, ten jenerał, który komenderuje wojskiem, robi na mnie wrażenie męża bardzo potężnego. Czy on twój krewny?"—„Tak jest"—odparł ks. Walji.— „W takim razie—radził szach— powinieneś go koniecznie kazać zabić, bo mógłby ci kiedyś szkodzić."

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

— W dniu dzisiejszym, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kazimiery z Żyskowskich Wróblewskiej, składam rs. 3 dla najbiedniejszych. — A. W.

Nekrologja.

† W dniu 28 lutego, tj. w niedzielę, jako w dniu imienin ś. p. Romana, najukochańszego syna Augusta i Florentyny z Dźwigalskich małżonków **Leszer**, odbędzie się msza św. o godzinie **9-ej** zrana kościele powązkowskim, po skończeniu której nastąpi poświęcenie pomnika, na które to obrzędy w nieutulonym smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych.

† Ś. p. Wacia **Lubińska**, córeczka Władysława i Zofji z Sobolewskich małżonków Lubińskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach oddała Bogu ducha dnia 24-go lutego 1886-go roku, przeżywszy lat 4 i pół. Nieutulony w żalu ojciec z rodziną zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w sobotę, tj. dnia 27-go lutego, z domu № 5 mieszkania № 8 przy ulicy Wspólnej, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —777—

† Ś. p. Wiktorja z Wysockich **Byczkowska**, po krótkiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 25-go lutego 1886 roku. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 27-ym lutego, to jest w sobotę o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski; żałobne nabożeństwo odprawione zostanie w poniedziałek, to jest dnia 1-go marca w tymże kościele o godzinie 9-ej zrana, na które stroskany mąż z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół.

† Ś. p. Zosia **Chlipalska**, przeżywszy lat 4 i miesięcy 9, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice wraz z resztą rodziny zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 27 lutego, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski.

† Dnia 21 lutego w majątku Uniszki zmarł ś. p. Ludwik **Cichocki.** W sobotę, to jest 27 b. m. o godzinie **9-ej i pół** zrana odprawione zostanie nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych przyjaciół.

† W sobotę, to jest dnia 27-go b. m., jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Józefa **Poklewskiego-Koziełł**, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach.

† W sobotę, tj. dnia 27-go b. m, jako w rocznicę śmierci ś. p. Eugenjusza **Słubickiego,** b. prezesa komitetu Tow. kred. ziems., odbędzie się w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i znajomych.

† W sobotę, tj. dnia 27 lutego, w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś.p. Romana **Porazińskiego,** na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych.

† W sobotę, to jest dnia 27-go lutego r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odprawiać się będą msze święte za duszę ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej,** jako w 16-tą rocznicę jej śmierci, na które to nabożeństwo pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, tj. dnia 27 lutego, jako w trzecią rocznicę śmierci ś.p. Władysława **Balickiego,** odprawi się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 27-ym b. m., tj. w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Eleuterego **Śliżewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza. 2—779—

Z Cesarstwa.

Charakterystyczną cechą teraźniejszej fazy wypadków bałkańskich jest, jak powiada *Nowoje wremja*, „bezmyślne deptanie na miejscu" i to nie tylko bezpośrednich uczestników tej politycznej tragikomedji, ale także wielu gabinetów, mających pretensje do „kierowania" biegiem tych wypadków. Możnaby przypuszczać, że nikt nie wie do czego się brać i jak wybrnąć z gmatwaniny powstałej z licznych błędów dopuszczonych zeszłej jesieni. Rozpoczęte w Bukareszcie układy pokojowe postępują nadzwyczaj wolno, przy oczywistej niechęci rychłego doprowadzenia ich do pomyślnego rezultatu. Każdy krok zrobiony naprzód wymaga energicznego wdania się wielkich mocarstw, ale wdanie to nie przynosi innego rezultatu nad pewne jedno ustępstwo, o które właśnie szło. Serbja przedstawiła nareszcie na piśmie swoje propozycje jednocześnie z bułgarskiemi, ale Madżyd-pasza i Geszow wnet spowodowali nową zwłokę, pod pretekstem zakomunikowania tych propozycyj swoim rządom. Ciekawa doprawdy rzecz jakie mogą być pełnomocnictwa zebranych w Bukareszcie dyplomatów, skoro co chwila potrzeba im nowych instrukcij. A tymczasem ministerjum belgradzkie oświadcza, że dopiero wtedy przystąpi do demobilizacji, kiedy pokój będzie zabezpieczony, zaś ks. Aleksander bułgarski zapowiada, że nieprędzej powróci z Filipopola do Sofji, aż ukończy uruchomienie wszystkich rezerw, a milicję postawi na stopie wojennej. W *Grecji* toż samo. Ministerjum Delyannisa wstrzymuje się od działania a zarazem ostrzega, że ani myśli wyrzec się „narodowej polityki", która spowodowała morską demonstrację mocarstw. Nareszcie i Porta nie kwapi się z przedstawieniem zmienionego według wymagań Rosji projektu ugody turecko-bułgarskiej, a jednocześnie odgraża się, że w razie wznowienia wojny stanie po stronie Bułgarji. W sposobie postępowania mocarstw przyjmujących bezpośredni udział w sprawach bałkańskich widać także wahanie i niezdecydowanie. Wprawdzie nowy gabinet angielski zapowiedział, że co do Grecji trzymać się będzie polityki margrabiego Salisburego, ale jednocześnie w izbie lordów młody minister spraw zagranicznych wygłosił zdanie mogące ośmielić roszczenia Grecji, powiedziawszy, że wojna między Turcją a Grecją mogłaby zagrozić pokojowi europejskiemu poważnemi komplikacjami. I rząd wiedeński widocznie także nie wie na co się ma zdecydować. Odwołuje z Belgradu hr. Khevenhullera, ale jednocześnie przez usta p. Kolomana Tiszy zaręcza węgrom, że nie działa wspólnie z Rosją lecz tylko „w porozumieniu z mocarstwami" stara się zabezpieczyć pokój. „Wszystko to, kończy *Nowoje wremja*, niebardzo licuje z silnem przeświadczeniem, jakie objawił ks. Mikołaj czarnogórski, co do pomyślnego i *pokojowego* załatwienia wypadków bałkańskich. Wiosna niedaleko, do terminu rozejmu serbsko-bułgarskiego brak wszystkiego pięć dni a dotąd nic nie zapowiada, aby ks. Aleksander pogodził się z koniecznością zmian w ugodzie turecko-bułgarskiej przez Rosję wymaganych. Nie ma wiąc dostatecznej zasady do kołysania się optymistycznemi nadziejami. Tymczasem w sferach oficjalnych politycznych nie wiadomo dlaczego podzielają przekonania ks. Mikołaja Czarnogórskiego. Nie wierzą absolutnie w możliwość nowego zaostrzenia się położenia. Bądźcie cierpliwi, wszystko się pomyślnie zakończy! tak brzmi jedyna odpowiedź na niepokojące zapytania ludzi, nie żywiących ślepego zaufania w nieomylność dyplomacji europejskiej. Ta pewność pomyślnego rozwiązania urzeczywistnić się może w tem mianowicie, że na półwyspie bałkańskim nie przyjdzie do zbrojnego starcia na wiosnę, ale czyż to wszystko, co zaszło od września r. 1885, niedość jeszcze stanowczo dowiodło konieczności gruntownej rewizji stanu rzeczy, wytworzonego przez traktat berliński?"

Nowoje wremja wystąpiło z obszernym artykułem z powodu wyjaśnień *Warsz. dniewnika* co do składu komisji żydowskiej w Królestwie Polskiem, które między innemi dotyczą uczestnictwa p. Blocha i Natansona, zaproszonych do niej nie w charakterze członków, lecz tylko ekspertów, których zdanie w kwestjach handlowych i finansowych, stanowiących zadanie komisji, może jej przynieść pożytek. Takie objaśnienie zadań, jak powiada *Nowoje wremja*, niezupełnie się zgadza z jego informacjami. Natomiast dopatrując się między rozwiązaniem kwestji żydowskiej a interesami włościan bliskiego związku, domaga się organ petersburski, aby do składu komisji dopuszczeni koniecznie byli **komisarze włościańscy**, jako ludzie kompetentni, lepiej niż ktokolwiek obeznani i znający interesa i potrzeby włościan i gmin wiejskich.

Z ostatniej chwili.

Zawiązująca się we Lwowie „Liga Staszyca" ma między innemi także na celu przychodzenie z pomocą właścicielom dóbr w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, zagrożonym wywłaszczeniem w drodze subhastacji.

Pruska izba panów odesłała w dniu 24-ym b. m. projekt kościelno-polityczny do komisji złożonej z 20-tu członków.

Parlament niemiecki ma w przyszłym tygodniu rozpocząć pierwsze obrady nad projektem monopolu wódczanego. Centrum chce głosować za odesłaniem do komisji, wolnomyślni zamierzają odrzucić projekt w pierwszem czytaniu. Grupa narodowo-liberalna jest podzieloną.

Magistrat berliński przeznaczył 30,000 marek na prace przygotowawcze do zamierzonej na r. 1888-my wystawy niemieckiej w Berlinie.

Cesarz Franciszek Józef podczas pobytu swego w Galicji w czasie ćwiczeń wojskowych pod Przemyślem zamieszkać ma w zamku krasiczyńskim ks. Adama Sapiehy.

Ajencja Havasa donosi, że mocarstwa oświadczają gotowość do zatwierdzenia umowy turecko-bułgarskiej po wprowadzeniu do niej zmian, projektowanych przez Rosję a popartych przez inne gabinety. W tym celu nie czekanoby na rezultat badań, które poprzedzić mają zamierzoną zmianę rumelijskiego statutu organizacyjnego.

Francuskie i rosyjskie okręty otrzymały rozkaz oddalenia się z wód greckich.

W. Porta, zgodziwszy się na usunięcie z umowy turecko-bułgarskiej punktu dotyczącego wzajemnego dostarczania kontyngensów wojskowych, zamierza punkt ten pomieścić w osobnej konwencji pomiędzy Turcją i Bułgarją, jako zwierzchnikiem i wasalem, zawrzeć się mającej, która nie nosiłaby charakteru międzynarodowego.

W okolicach Werony zaszło w ostatnim tygodniu kilka wypadków cholery.

W Portugalji nastąpiła zmiana rządu. Gabinet zachowawczy Fontesa ustąpił. Miejsce jego zajął gabinet progresistów pod przewodnictwem Lucjana de Castro. Tekę spraw zewnętrznych objął Barros Gomez.

ROZPRAWY
w sejmie pruskim
z dnia dzisiejszego.

Telegram własny „Kurjera warsz."

Berlin, piątek d. 26-go lutego god. 1 min. 15 po południu.

Izba niższa obraduje dziś dalej nad przedłożeniem rządowem o szczepieniu ospy.

Początek posiedzenia po godzinie 11-ej zrana.

Dep. *Graf* (narodowo-liberalny) uważa za konieczne dokładne zbadanie przedłożenia i sądzi, że należałoby wydać je raczej dla całej monarchji.

Dep. *Kantak* nie pojmuje, dlaczego polscy lekarze szczepiący ospę mogliby być niebezpieczni dla państwa. Wykonywają oni czynność szczepienia zupełnie tak samo jak lekarze niemieccy. Przedłożenie rządowe takie, jak jest, musi wywierać wrażenie komiczne. Mówca zaprzecza twierdzeniu, jakoby istniała agitacja, mająca na celu odmawianie ludności od udawania się ze szczepieniem do *kreisfizyków*. Właśnie w okręgach, w których większość ludności jest polską, osadzono lekarzy niemieckich. W duchu argumentacji, jaką się posługuje minister, wszystkie przedłożenia, które rząd wnosi obecnie przeciw polakom, byłyby zbyteczne, dość byłoby poprostu zadekretować, że polacy pozbawieni zostają wszelkich praw obywatelskich, nie mogą być ani lekarzami ani obrońcami, wolno im tłuc kamienie. Gdyby rzeczywiście lekarze i adwokaci polscy od lat trzydziestu zorganizowali systematyczną agitację, to przecież odkrytoby dotąd jakieś jej ślady.

Dep. *Dirichlet* (wolnomyślny) uważa za rzecz rozumiejącą się samo przez się, iż lekarze i adwokaci biorą udział w czynnościach gminnych. Czyliżby prawo do udziału w tych czynnościach służyło tylko landratom? Lekarze powinni leczyć a nie germanizować. Kwestji hygjenicznych nie można traktować jako kwestje polityczne.

Dep. *Virchow* oświadcza się za rozszerzeniem prawa państwowego w zakresie szczepienia ospy, jest jednak przeciwny przedłożeniu rządowemu i uważa je za mniej pilne, ponieważ Księstwo Poznańskie nie jest krajem zdobytym, któryby należało rządzić za pomocą praw wyjątkowych. Mówca gotów jest zgodzić się na ogólną ustawę o szczepieniu ospy.

Dep. *Schorlemer-Alst* radzi ministrowi, żeby postarał się o innych referentów i unikał nieprzyjaźnie uprzedzonych względem polaków.

Po zamknięciu dyskusji izba uchwaliła odesłać wniosek rządowy do komisji złożonej z 21 członków.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 26-go lutego.—Żołnierz, który wczoraj z galerji francuskiej izby deputowanych dwukrotnie strzelił z rewolweru i zrzucił na salę list do deputowanego Clémenceau, zdaje się być obłąkanym.

Rzym 26-go lutego.—Z powodu zajścia śmiertelnych wypadków cholery w Weronie, tudzież w miejscowościach okolicznych Avesa i Quinzano, zarządziła municypalność Werony odprowadzenie potoku Lori celem przerwania komunikacji z miastem do Adygi, tudzież przekształcenia klasztoru San Bernardino w lazaret choleryczny.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 26-go lutego. — *Politische Correspondenz* donosi, iż wszystkie mocarstwa oświadczyły swą zgodę na proponowane przez Rosję zmiany w umowie turecko-bułgarskiej i będą popierały notę rosyjską w Konstantynopolu.

Paryż 26-go lutego.—Wczoraj podczas rozpraw izby deputowanych nad traktatem zawartym z Madagaskarem kilku mówców zażądało zwrócenia projektu rządowi, aby tenże rozpoczął napowrót rokowania, celem zawarcia nowego traktatu, korzystniejszego dla Francji. Freycinet wystąpił przeciw temu wnioskowi, twierdząc, iż traktat przedstawiony izbie jest najkorzystniejszym, jaki w obecnych okolicznościach dałby się zawrzeć. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Konstantynopol 26-go lutego. — W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje zdanie, iż W. Porta przyjmie wszystkie propozycje rosyjskie co do pożądanych zmian w umowie turecko-bułgarskiej.

Belgrad 26-go lutego.—Tutejszy poseł turecki doręczył wczoraj prezesowi ministrów Garaszaninowi proponowany przez W. Portę projekt traktatu pokoju pomiędzy Serbją i Bułgarją. Projekt składa się także z jednego artykułu i jest prawie równobrzmiącym z serbskim. Równocześnie Madżyd basza w Bukareszcie doręczył tenże sam projekt Mijatowiczowi.

Petersburg 26-go lutego. — We środę mieli zaszczyt przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu ajent wojskowy w Wiedniu, pułkownik Kaulbars i kamerjunker hr. Branicki.

Petersburg 26-go lutego. — Krąży pogłoska, iż sekretarz departamentu spraw zagranicznych Baggavut odjechał wczoraj do Rzymu w misji specjalnej do papieża.

Petersburg 26-go lutego.—Towarzysz prokuratora izby sądowej warszawskiej Wendrych został mianowany towarzyszem oberprokuratora departamentu kasacyjnego kryminalnego senatu.

Petersburg 26-go lutego.—Z Chabarówki donoszą o zamknięciu zjazdu nadamurskiego, który trwał 23 dni i w którym wzięło udział 73-ch członków. Zjazd nie zaprojektował żadnych zmian w urządzeniach agrarnych. Postanowiono utrzymać istniejące porto-franco. Projekt pobudowania kolei żelaznej do Dekastri, Sofijska, Władywostoku i [illegible] se odrzucono, natomiast jednomyślnie przyjęto projekt połączenia koleją żelazną Bajkału ze Sretińskiem.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 26-go lutego 1886 r.

Przewidywać łatwo było, iż kursa walut obcych dziś na giełdzie warszawskiej w ruchu zniżkowym powstrzymane będą, i że drobna reakcja berlińska wywoła też reakcję na giełdzie warszawskiej. Zwyżka rozwijała się powolnie, przy ruchu w ogóle małym.

Za weksle drugoterminowe na **Berlin** 50.07 i pół, o 12 kop. wyżej niż wczoraj żądano. Płacono kurs wczoraj żądany 49.95, a później 50 rs. za 100 m., w niewielkich sumach. Krótkoterminowe 49.95—w żądaniu; płacono 49.90, a później wobec chętnej podaży 49.85, 49.82 i pół.

Na pomnicjsze miasta niemieckie żadnych tranzakcyj poważniejszych nie dokonano.

Na **Londyn** 10.15, gdyż byli nabywcy po 10.12 a nawet 10.13.

Na **Paryż** 40.50 — bez obrotów.

Na **Wiedeń** wrócono do kursu onegdajszego 80.90, płacono 80.75 a później oddano pewną ilość po 80.65.

Papiery ciągle w usposobieniu mocnem, choć dzisiaj ruch nieco słabszy pewne ustępstwa wywołał.

Listy likwidacyjne 91 większe w żądaniu — płacono zaś 90.80; mniejsze sztuki po 90.60 ofiarowywano.

Pożyczka wschodnia 100.50 — bez różnicy i bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej po 100 w żądaniu. Serja V-ta 97.10 w żądaniu, płaconą była 96.95 i 96.90. Małe sztuki po 97 ofiarowywano.

Listy miejskie 97, 96, 95, 94.70 — za IV płacono 94.45 i 94.50, stosownie do tranzakcyj.

Obligi 92.75, płacono jak wczoraj 92.50.

Listy łódzkie 93, 92 i 91.75. Za II 91.75, za III 91.40 i 91.60 płacono.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie wyczekujące dosyć mocne. Kursa niezmienione.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Chata za wsią". Jutro: „Gioconda" (występ panny Pilz). — *Rozmaitości.* Dziś: „Teodolinda", „Deputowany z Bombignac" i „Wesele w Ojcowie" (odtańcz. przez uczni). Jutro: „Bezczelni". —*Mały.* Dziś: „Gasparone". Jutro: „Porucznik Szykowski" (1-y raz).

77— ***Warszaw. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych,*** Nowozielna 52, telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie ***opakowania blaszane i plakaty na blasze.***

Obrazy Olejne

pędzla zmarłego ***malarza historycznego***

ALEKSANDRA LESSERA

są dla braku miejsca z wolnej ręki ***bardzo tanio*** do sprzedania przy ulicy Miodowej nr 15 nowy.

Bliższą wiadomość powziąść można tamże w biurze właściciela domu od godziny 10 rano do 4-ej po południu, wyjąwszy niedziel i świąt. 618

Komitet

Towarzystwa resursy obywatelskiej

ma zaszczyt powiadomić WW. Panów członków Towarzystwa, iż na ostatni wieczór czwartkowy, mający się odbyć w dniu 4 marca r. b., podawane być mają deklaracje na przygotowanych szematach w kancelarji resursy w poniedziałek i wtorek poprzedzający zabawę od godziny 6 do 9 wieczorem, we środę zaś, to jest 3 marca r. b., zgłaszać się mogą po odbiór biletów tylko ci z PP. Członków, którzy złożyli we właściwym czasie deklaracje. Żadne zatem więcej bilety, ani we środę, ani w sam dzień zabawy udzielane nie będą. (254)

Za dyrektora, zarządzający zabawami *N. Milicer.*

Zarząd

drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 15 (27) lutego r. b., wprowadzonym zostaje w wykonanie dodatek I-y do taryf specjalnych z dnia 10 (22) sierpnia 1885 roku, na przewóz główniejszych przedmiotów, pomiędzy stacjami drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej i stacjami dróg południowo-zachodnich przez Iwangród-Kowel. (255

— Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować p. Izydorowi Kornbergowi (ul. Dzika l. 5), który znalazłszy banknot w sumie 500 rs., uroniony przezemnie na ulicy, zwrócił bez żadnej nagrody, a raczej nie chciał takowej przyjąć. Chociaż w ten sposób składam Szanownemu znalazcy moje podziękowanie.—*Dawid Lebidiński,* z Izmaiłowa w Bessarabji.

Rządca dóbr

potrzebny jest do prowadzenia gospodarstwa zaraz. Wiadomość bliższą udzieli jutro w hotelu Rzymskim nr 32. (257)

784) ***Feliks Bahr, adwokat,*** otworzył kancelarję (tymczasowo) przy ul. Chłodnej nr 60, przyjmuje sprawy cywilne do sądów pokoju, zjazdów i kasacji, oraz kryminalne do wszystkich instancyj.

Lekarza Wł. Wyszyńskiego

KEFIR

Znnany lek odżywczy, wskazany we wszelkich chorobach wycieńczających, wyrabianym jest stale według najlepszej metody w ***Zakładzie Kefirowym*** (Krucza 49), pod opieką ***D-rów Bondy'ego i Fabiana.*** (636)

— Oryginalne Wino ***Vöslauer Goldeck,*** w najlepszym gatunku, poleca ***Skład Win F. Venulet & C-o.,*** Długa nr 49 wprost Nalewek (dawniej Jean Stift & Fils). (220)

Dobra herbata. M. Muszkat, Senatorska 22. (221

Fabryka Tabaczna

E.W.Czemberdzi w Teodozji

zawiadamia niniejszem, iż

skład główny i wyłączną sprzedaż swoich wyrobów tabacznych na Warszawę, powierzyła firmie ***M. KICZOROWSKI*** i nikomu innemu ani wprost, ani też przez inne pośrednictwo do Warszawy sprzedawać nie będzie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, ***składy tabaczne*** pod firmą

M. KICZOROWSKI

Krakowskie-Przedmieście nr 7 i Wierzbowa nr 7, polecają świeżo nadeszłe z fabryki (187)

E. W. CZEMBERDZI w TEODOZJI

znaczne transporty tytoni w cenie od rs. 1.44, do rs. 10 za funt. Sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *„Gwoździkowi".*—Czekam o godzinie 12½ przy fontannie.—*L.* (781)

— *X. A.*—Będę. (787)

— Na tomboli będę. *NN. L. S. W.* (793)

.....A kto przekłada tańce, bale,
Tego trudno kochać stale.—*W20.* (782)

— Przyjechałem, aby chociaż na krótko być bliżej mojego anioła.—*J.* (794)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26-go lutego 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.—	—.—
„ „ małe	90.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 84½

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 191⅓

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 151¾

Od Listów likwidacyjnych kop. 89¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	480	510
„ „ pstra i dobra	—	—	560	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	405
„ średnie (stare) . .	—	—	360	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	350	425
Owies . . . . . 142 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 26-go lutego 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. $99\frac{5}{10}$

garniec rs. 2 kop. 60

Patentowane maszyny do wyrobu cegły



parowe, konne i ręczne znanych systemów trwałej konstrukcji do taniego wyprodukowania fasonów mularskich, **wydrążonych ogniotrwałych cegieł, rur drenowych, płyt na chodniki i dziedzińce, dachówek, francuzkich falcowanych cegieł, wapna, cementowych cegieł, węgli briketowych** i t. p.

Prospekta franco na żądanie.

Louis Jäger

Maschinen Fabrikant, Ehrenfeld-Cöln.

400R

BIELIZNA

o 50 procent taniej,

bo w mieszkaniu sprzedaję wszelką damską, męzką, dziecinną, koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka inna bielizna, wychodząca z mojej fabryki. Przyjmuję obstalunki na wyprawy, wykończam w jaknajkrótszym czasie. Handlującym odstępuję znaczny rabat, fabryka prowadzona pod zarządem specjalistki. Senatorska № 26/18, wprost kościoła, w podwórzu na dole. Specjalna fabryka bielizny.

Teofili Fuks.

366

WYPRZEDAŻ!!

W Magazynie Mód Matyldy Dumay, przy ulicy Czystej № 8, zaczyna się z dniem dzisiejszym **wyprzedaż kapeluszy** wysortowanych **po cenach niżej kosztu.** 359



W Fabryce Fortepianów i Pianin,

J. Kerntopf i Syn,

plac Krasiński № 3,

są do wynajęcia Pianina i Fortepiany. 358

Prośby

i wszelkie dokumenta redaguje Radca Honorowy Burba.—Świętokrzyzka 19, obok poczty, 1 piętro front nad magazynem ubiorów. 370



KARETA

fabryki Rentla, tanio sprzedaje się.—Wiadomość: Wspólna № 36, mieszk. № 5. 397R

Świeże Tytonie

Krymski fabryki Mesaksudi i **Żytomierski** fabryki Bojarskiego, na rozmaite ceny, nadeszły do sklepu wyrobów tabacznych **A. Stroynowskiego,** Nowy-Świat № 17, w Warszawie. 367

Bony Francuzki i Niemki,

zaopatrzone w chlubne świadectwa, **są do umieszczenia zaraz.**—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1, w Warszawie. 401R

Świeżo otrzymane:

Kawior mało solony

do blinów po rs. 3 funt, **Kawior ziarnisty** bardzo smaczny po rs. 1 kop. 50 funt **i doskonałe śledzie pocztowe,** poleca kantor **A. W. Koczalskiego,** ul. Świętokrzyzka № 31. 363

BULJON UKRAIŃSKI

funt rs. 1 kop. 20,

PÓŁGĘSKI LITEWSKIE

olbrzymie, sztuka rs. 1,

otrzymał Handel **CZERSKIEGO i S-ki**

i takowe poleca.

Ulica NOWY-ŚWIAT Nr 58A, (RÓG ORDYNACKIEJ). 378r

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, sto[illegible]ki, komoda, łóżka toaleta, umy[illegible] [illegible]umny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16

Sztuka creassu (półpłótna wyborowego), 75 łokci mająca za rs. sześć, (łokieć kopiejek osiem), dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2652

Meble czarne aksamitne, łóżka, szafy, biurka, szeslong, umeblowanie dębowe jadalni. Szpitalna 5, mieszkania 1. 2436

Tuzin ręczników adamaszkowych, prześlicznych, w piękne desenie, długości $2^1/_2$ łokcia, za rs. 3 kopiejek 80 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2653

Najwyższą nagrodą na wystawie Gospodarczo-Spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy, Władysława Wójcickiego. Marszałkowska 144. 1893

Cheviots wyborowe, na garnitury męzkie lub suknie damskie, (Haute-Nouveaute) bardzo praktyczne $2^1/_2$ łokcia szerokości, po rubli 1 kop. 10, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim. 2648

Starożytne mebelki z bronzem, sztuk 3. Orla № 10/12, u stolarza. 2694

Płótno czysto lniane, ręcznej roboty, bielone na murawie (jarosławskie), arszyn 26 kopiejek sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 2650

Wyprzedaż karczków, kołnierzy szydełkowych tanio. Śliska 54/40, mieszk. 13, lewa oficyna. 2754

Suknia nieb. adam., wolant karbowany z kwiatami rs. 28; suknia popielata z adam. z dżetami rs. 18; dolman biały adam. z dżetami rs. 18. Podwal № 1, m. 2. 2769

Suknia jedwabna nowa, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 119, w drugiej bramie, mieszkania № 5, do 12 w południe i od 5 do 6 wieczorem. 2895

„Wschód," najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

Amerykan (Brek), używany, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Ulica Dobra № 1, stróż wskaże. 2658

Fortepian lub pianino, kto ma do zbycia. Proszę adres do kantoru Kurjera Warsz. lit. A. N. 2692

Masło wyborowe, zawsze świeże po kop. 45. Wspólna № 34, m. 5. 2466

Masło wyborowe, zawsze świeże, po kop. 45, solone po kop. 30, śmietana, różne gatunki sera i t. p. artykuły. Skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119, w dziedzińcu. 2465

Z powodu żałoby, do sprzedania cztery suknie, z pracowni p. Herzego, b. tanio. Nowy-Świat № 8, mieszk. 39. 2826

Meble do sprzedania z 3-ch pokojów, bardzo tanio. Nowy-Świat № 52, nowy 48, lewa oficyna, 1-sza sień na dole, m. 6. 2812

Do sprzedania garnitur mebli, czarny, materją kryty. Nowy-Świat 21, nowy 23, mieszkania 15, u tapicera. 2823

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania, za rs. 165. Stare-Miasto № 8, m. 8. 2819

Potrzebuję kupić maszynę do szycia używaną. Żurawia 12, mieszk. 11. 2783

Masło śmietankowe wyborowe, śmietana i sery. Aleje Jerozolimskie 80, mieszk. 2.

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 2151

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie. 1-e piętro, mieszk. 3. 2404

Meble rozmaite z 4-ch pokojów, oraz dolman damski. Nowy-Świat № 48/44, mieszkania 21. 2723

Meble bardzo tanio do sprzedania, szafy rozbierane, szafki do bielizny ozdobne, krzesła dębowe z jadalni i stół, biblioteka, biurko, lustro, stolik do kart, łóżko wykwintnej roboty, z materacami francuzkiemi, toaleta, stół czarny i orzechowy rzeźbione, garniturowe, lampa, rolety i wiele drobnych sprzętów tanio. Bracka № 20, szwajcar Paweł wskaże. 2773

Z ogromne lustra, garnitur czarny, fantazyjny garniturek, jadalnia, sypialnia, firanki. Ulica Zielna 11/19, m. 4. 2891

Szafy i łóżka tanio są do sprzedania. Ul. Sienna № 80, mieszkania 21. 2836

Do sprzedania meble, garderoka, kuchenne sprzęty i różne starożytności. Ul. Marszałkowska № 26 róg Chmielnej, mieszk. 11, od godz. 10—1 w południe. 2840

Tanio jest do sprzedania ogier kary, rysak czystej krwi, zdatny do rozpłodu w niewielkiej stadninie. Wiejska № 1, sztab 5-go armijskiego korpusu. 2866

Do sprzedania: kareta, kocz, ogier, wazony vieux saxe, serwis do kawy z wystawy. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście, hotel Dziekanka № 31. 2843

Meble bardzo tanio do sprzedania, nowe i używane, szeslongi, sofy, otomany. Ul. Elektoralna № 39, u tapicera. 2942

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie - Przedmieście 2, naprzeciw Kopernika. 2948

Za rs. 22 jest do sprzedania maszyna nożna Wheelera-Wilsona, mało używana. Stare-Miasto № 21, mieszk. 10. 2998

Pianino zagraniczne, z jednej najwięcej renomowanych fabryk berlińskich do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska № 2/1325B, m. 6. 2975

Do sprzedania garnitur mebli używany, 3 szafy, 3 łóżka żelazne, bardzo ładne, komoda, 2 stoliki przed łóżka, umywalka z marmurowym blatem i różne jeszcze rzeczy bardzo tanio. Ulica Długa w Eldorado № 23/586, u rządcy, 2984

Ważne dla pp. stolarzy. W dniu 1 Marca r. b., to jest w poniedziałek o godzinie 10 rano, będą sprzedane przez licytację na satysfakcję komornego, zajęte forniery machoniowe. Wiadomość pod № 44a 60/1466, przy ulicy Śliskiej, stróż wskaże. 2989

Do sprzedania obraz szkoły holenderskiej i serwis porcelanowy na 24 osób, nieużywany. Wiad.: Świętokrzyzka № 31, mieszkania 3. 2959

Maszyna Wheelera ładnie szyjąca, tanio do sprzedania. Sienna № 36 nowy, mieszkania 4. 3002

Fortepian duży palisandrowy z angielską mechaniką, mocno zbudowany, do sprzedania. Ulica Krucza № 21, m. 50. 2958

Fortepian zagraniczny, miesiąc używany, pozostawiono do sprzedania z opakowaniem. Miodowa № 3, m. 17. 2994

Fortepian do sprzedania, o 7-u oktawach, wiedeński, czarny, za rs. 180. Nowolipie № 30, mieszkania 22. 2995

Fortepian krótki, sześć i pół oktaw, do sprzedania za rs. 125. Długa № 28, m. 21.

Do sprzedania fortepian A. Hoffera, mało używany; tamże lampy, porcelana i kołdra. Twarda № 3 lit. A, m. 24. 2990

Masło litewskie świeże i solone, od godz. 1—5. Jerozolimskie Aleje № 66, m. 7.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli nowym fasonem zrobiony, za nizką cenę. Warecka № 7 nowy, m. 3, na dole. 2996

Sortie de bal, z pluszu niebieskiego, pozostawiono do sprzedania za pół ceny w magazynie Stanisławy, Niecała 4. 2977

Meble rozmaite, wyłącznie używane, garnitury czarne i różne inne, za bardzo, a bardzo nizką cenę, od Nowego-Światu drugi dom, Świętokrzyzka № 4, mieszkania № 4, pierwsze piętro. 2997

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja do sprzedania, bardzo tanio. Aleja Jerozolimska № 31. 2870

Osoba, kobieta potrzebna jest do interesu handlowego, z czynnym udziałem (jako wspólniczka), od 8 rano do 8 wieczorem, mogąca włożyć od rs. 500 do 1,000. Gwarancja pewna, wkład sumy częściowy. Wiadomość: Chmielna № 38/30, u pp. Kinast. 2890

Potrzebne są 3.000 rubli do interesu na dobry procent. Reflektanci zechcą składać swoje adresy w Warszawie poste-restante A. Z. 2859

Potrzebny kapitał rs. 3,000 do 4,000, w procencie mieszkanie i życie na wsi przy zacnej obywatelskiej rodzinie. Wiadomość: Krakowskie-Przedm., hotel Dziekanka № 31.

Do odstąpienia zaraz bawarja na bardzo korzystnych warunkach, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: restauracja, ul. Żelazna 5. 2923

Na czasie. Do interesu przemysłowo-spożywczego będącego w biegu, dla lepszego rozwinięcia potrzebnym jest wspólnik, może być i nie fachowy, lecz pożądanem jest aby był czynnym, z kapitałem około 2-ch tysięcy rs. Adres w kantorze Kurjera pod nazwiskiem „Wspólnik 2,000." 2865

Młoda wdowa życzy sobie nabyć jeden z mniejszych zakładów fotograficznych w Warszawie lub na prowincji. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. A. № 3 7. 2845

Magle angielskie do sprzedania, z klijentelą wyrobioną. Ul. Królewska № 41/49.

Kawiarnia z wypiekiem ciast, w pierwszorzędnym targu do sprzedania. Wiadomość: Żurawia № 25, mieszk. 23. 2868

Do wydzierżawienia dobra Lipnik w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1234

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z maglami lub bez, z powodu choroby właściciela do odstąpienia. Wiadomość: Nowo-Wielka № 15, mieszkania 1. 2683

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 2688

Teatr „Victoria" w m. Łodzi jest do wynajęcia w każdym czasie na przedstawienia teatralne, koncerty, bale i t. p. Wiadomość u właściciela domu: ulica Elektoralna № 9/13 i u p. Dietricha w m. Łodzi, ulica Piotrkowska № 501. 2787

Do sprzedania handel, przy ulicy pryncypalnej, z całem urządzeniem, towarem, za rs. 3,000, obrót miesięczny dochodzi do rs. 1,800. Interes dla większej rodziny chrześcijańskiej. Wiad.: Marszałkowska № 142, mieszkania 3, od 8-ej do 10-ej rano, od 7-ej do 8-ej wieczorem. 2765

Kapitały w mniejszych sumach potrzebne są na hypotekę miejską, na spłatę. Ul. Smolna 25, mieszk. 7. 2881

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, w bardzo dobrym punkcie, egzystujący od lat 30 w tem miejscu, może być bardzo zdatny na dystrybucję. Ulica Żurawia № 23, wiadomość na miejscu, w sklepie wiktuałów.

Do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka fajansu, w pobliżu Warszawy nad Narwią, niedaleko jej uścia do Wisły, przy stacji kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit N. D. 10. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie.

Do wydzierżawienia dobra Sadowiec w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1235

Do sprzedania lub na zamianę na dom w Warszawie majątek, w gubernji Mińskiej około 100 włók, za bardzo nizką cenę. Wiadomość u pana rejenta Maciejewskiego, w gmachu sądowym. 2985

Rs. 3,500 do wypożyczenia po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość złożyć w kantorze tegoż Kurjera pod lit. T. J. 5. 2961

Ktoby z pp. właścicieli ziemskich w gubernji Mińskiej, Wołyńskiej, Podolskiej miał blizko stacji kolei żelaznej, miasta, miasteczka, do sprzedania najlepszej ziemi, lub lasu od 15 do 40 dziesięcin, albo do wydzierżawienia niewielki folwarczek, raczy zawiadomić listem, Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 2, do Zaleskiej. 427

Do sprzedania magle z dobrem powodzeniem. Stary Grzybów № 12. 2982

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamka № 24 nowy. 2955

Do sprzedania za cenę przystępną sklep wiktuałów, przy rogu ul. Wroniej i Chłodnej № 24. 2963

Rs. 6,000 potrzeba na powiększenie fabryki, na procent 10 od sta rocznie. Ulica Aleksandrja № 18, m. 25. 2978

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157

5 pokojów, salon, przedpokój, kuchnia i wszelkie dogodności, na 1-m piętrze, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Zgoda № 6, m. 3, wejście od ul. Przeskok. 2644

Umeblowany pokój z opałem i usługą.— Erywańska № 16, m. 27. 2605

Zaraz do wydzierżawienia dla pp. cieśli, stolarzy, etc., obszerny plac, na placu warsztat i wygodne mieszkanie, składające się z 3-ch dużych pokojów i kuchni, prócz tego dwa mniejsze mieszkania, dla czeladników, szopy, składy, przy ulicy Czerniakowskiej 96.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. pałacyk z ogrodem, przy ulicy Erywańskiej, (Zielony Plac) № 8/10, w którym mieści się obecnie zakład fotograficzny „Konrad," z wejściem również od ulicy Królewskiej, a to na mieszkanie prywatne, lub na zakład publiczny. O warunkach najmu dowiedzieć się można u właściciela S. Lewenberga, ulica Włodzimierska № 21, codziennie rano od 9—$10^1/_2$, lub po południu od 1 do 4-ej. 2697

Salon i pokój, z przedpokojem, umeblowane, są do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość: Marszałkowska 119, u budowniczego. 2894

Na Pradze, przy ulicy Wołowej № 236, od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia: 5 pokojów z ogródkiem, w których można urządzić bawarję, skład wódek, lub też inny proceder. Pojedyńcze lub po dwa pokoje; stajnie i wozownie;—tamże ogród warzywny. Wiadomość u stróża. 2871

7 pokojów na parterze. 10 na 3-m piętrze, od Alei Jerozolimskiej, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Smolna 25. 2880

Pokój obszerny, przy małżeństwie, do wynajęcia. Chmielna № 26, w oficynie lewej na parterze. 2841

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. 3 pokoje o 5-u oknach, przedpokój, kuchnia, pokoik dla służby, góra osobna, piwnica rs. 300. Nowo Zielna № 36. 2979

W domu pod № 1/1326, przy zbiegu ulic Włodzimierskiej i Świętokrzyzkiej, są do wynajęcia różne sklepy, a mianowicie: sklep narożny o 4-ch otworach, z kompletnem nowem urządzeniem, na handel towarów kolonjalnych i win. Wiadomość na miejscu.

Potrzebne jest zaraz obszerne pomieszczenie na pracownię, dla artysty malarza, z dużem oknem od północy, wraz z większem mieszkaniem, lub bez mieszkania. Oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. X. U. 429

3 pokoje, kuchnia, od frontu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 3003

Potrzebny zaraz pokoik nie wysoko, przy wdowie bezdzietnej, przyzwoitej, w okolicy placu Teatralnego, Krakowskiego-Przedmieścia lub Nowego-Światu. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami C C C. 2964

Pokój z meblami i usługą. Tamka № 9, mieszkania 7. 2999

Pokój gustownie umeblowany zaraz do wynajęcia. Zgoda 7, róg Złotej, mieszkania № 5, 2-e piętro. 2991

Sklep obszerny z oknem, dwoma pokojami i piwnicą, każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej № 32. Wiadomość u rządcy domu. 431

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach S. Kędzierskiego: ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam S. Kędzierski. 972

A. Swiebodzki pianista, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące. Stare-Miasto № 20, 2-gie piętro, m. 10. 2445

Panów rzeźników sklepowych zawiadamiam, że posiadam na składzie wielką ilość pni gotowych, do siekania mięsa, z doborowego drzewa grabowego, ze stosownem okuciem. Wiadomość: ul. Aleksandrja № 15.

Obiady prywatne od 6 do 12 rubli miesięcznie. Hortensja 3, m. 8. 2686

Kufry, walizy, torby, poleca fabryka Breymeyera. Królewska róg Krakowskiego Przedmieścia. 1839

Grywam na wieczorkach, balach i weselach. Nowolipie 30, m. 53. 2869

Cytra z fabr. Kindla do sprzedania, tamże można się dowiedzieć o lekcjach gry na cytrze. Królewska № 10, m. 14. Od 4 do 6.

Dystrybucja i różne towary, blizko Zamku, do odstąpienia.— Tamże łóżeczko metalowe, takaż kolebka bujana, waga decymalna i angielskie jesienne palto watowe, mało noszone. Podwal № 8, w dystrybucji. 3005

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, porcelany i sztychy. 2887

Chleb wiejski prawdziwy żytni, we wtorki, czwartki, soboty. Wierzbowa 7, z bramy na lewo. 2983

Zgubiono w dniu 20 b. m. w sobotę, wracając z cmentarza ewangielickiego zegarek damski genewski „Vacheron Girado," za № 98227. Łaskawy i sumienny znalazca raczy zwrócić takowy jako stanowiący drogą pamiątkę, na ul. Mazowiecką № 4, m. 5. za nagrodą jakiej sam żądać będzie. 2776

Mamka doskonała, ze świeżym pokarmem, Praga, nowy bazar № 150 Targowa, u stróża. 2971

Zginął kwit na rs. 50, z podpisem Moszek Kelerman, wystawiony w d. 2 Września 1884 r. na B. Tragarz i R. R. Haft. 2856

Przybłąkał się pies 16 Lutego, płowej maści, z czarniawemi uszami i mordą, dużego wzrostu, rasy syberyjskiej. Poszkodowany zechce się zgłosić pod № 9 Smolna po 3-krotnem ogłoszeniu pies przechodzi na własność moją. 2746

Przybłąkał się 10 (22) Lutego pies pointer młody, z obrożą skórzaną i kagańcem. Adres: ulica Mokotowska № 1a, m. 12. 295[illegible]

Zaginął piesek popielaty, mopsik, z czarną mordką, wabi się „Atus." Kto takowego odprowadzi na Chłodną № 51 do p. Jo[illegible] otrzyma nagrody rs. 3. 2960

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 472c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 14 (26) Февраля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.